

Cena
10 groszy.

Przegląd

Rok VI, № 28.

Łódź, Środa 29 stycznia 1930 r.

Ceny ogłoszeń
Przed tekstem 1 i 1-a strona 27 gr. za w. m/m i 1-a strona 6 lam; w tekście 27 gr.; nekrologi 20 gr.; za tekstem 20 gr.; zwyczajnie 17 gr.; drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł, dla bezrobotnych 1 zł.
Ogłoszenia samiejscowe i dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Za termin druku administracja nie odpowiada.

„Niepomyślny stan zdrowia” przyczyną dymisji dyktatora Primo de Rivery.

Madryt 29. I. (Własny tel.) Nowy premier ministrów general Berenger zajął się już formowaniem swego gabinetu, który do lutra będzie prawdopodobnie gotowy. W skład gabinetu wejdą częściowo woskowi i cywili politycy. Fotel ministra spraw wewnętrznych zatrzymano dla dotychczasowego

ministra w rządzie Primo de Rivery generala Martinez'a. Rząd generala Berengera będzie rządem przejściowym dla przygotowania i przywró-

cenia stosunków konstytucyjnych. W oficjalnym komunikacie jako przyczyna dymisji Primo de Rivery, podane są względy osobiste oraz niepomyślny stan zdrowia dyktatora.

Likwidacja wielkiej piekarni mechanicznej w Warszawie.

Miljonowe straty wskutek niefachowych eksperymentów.

Warszawa, 29. I. (Od wł. k.) Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej postanowiono zlikwidować wybudowaną przed rokiem wielką piekarnię mechaniczną, która kosztowała 6 milionów złotych

oraz miejskie zakłady zaopatrzenia. Przedsiębiorstwa te wykazują

olbrzymie deficyty i wobec złej organizacji nie są w stanie spełniać swojej roli. Jest to smutne zakończenie skandalicznej imprezy, która powinna odstraszyć inne miasta od nieprzemysłanych kroków.

Urządzenie piekarni zostało wybrane i zakupione we Francji przez

niefachowa komisje warszawskiej rady miejskiej

Po zmontowaniu piekarni okazało się, że piece i mieszadła są specjalnie skonstruowane do pieczenia francuskich bułek, a chleba w nich piec nie można. Pomimo licznych próbek nie udało się tego zasadniczego błędu usunąć. Chleb wychodził z pieców niemal surowy i nie znajdował nabywców. Miasto dopłaciło do tego eksperymentu jeszcze kilka milionów, a obecnie zlikwidowało niefortunne przedsięwzięcie.

Sierżant rozszarpany w kawałki. Straszny wybuch niedopałów armatnich. Porucznik 65 p. p. ciężko ranny.

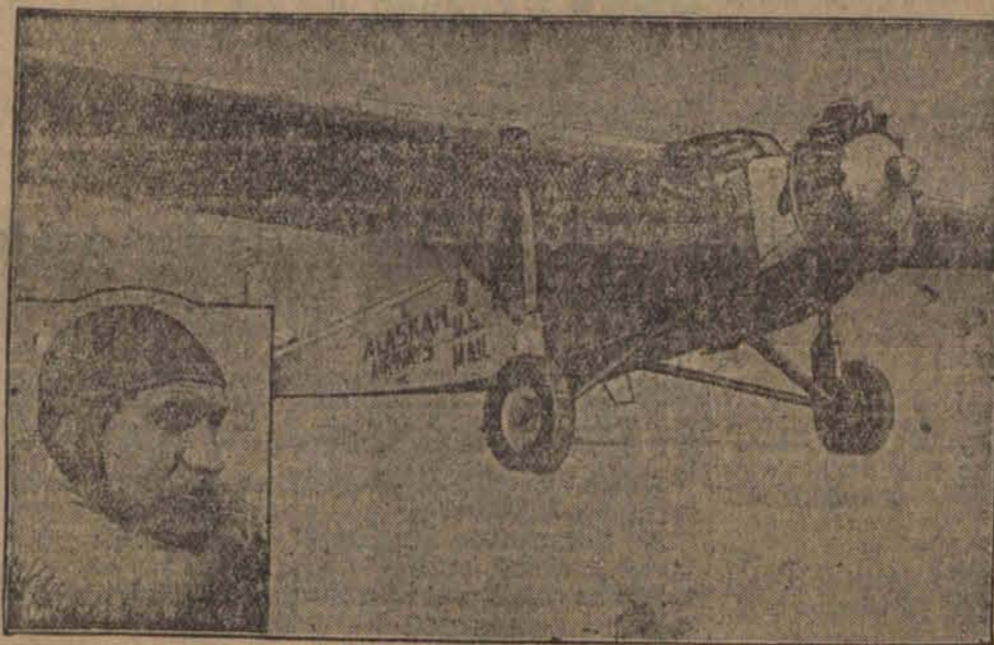
Grudziądz, 29. I. (Od wł. k.) W dniu wczorajszym wydarzył się tu straszny wypadek. W czasie wysadzania uszkodzonych pocisków armatnich na polu ćwiczeń umieszczono niedopały w jednym miejscu, a sierżant Włodzimierz Kostuch zajął się umocowaniem specjalnego sznura połączonego z masą wybuchową. Podczas tej manipulacji z niewiadomych dotąd przyczyn na

stąpił przedwczesny wybuch. Najbliżej znajdujący się mieśca wypadku sierżant Kostuch został dosłownie rozszarpany na kawałki. Prócz tego porucznik 65 p. p. Jan Staszewicz odniósł

śmiertelne rany. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala. Eksplozja była tak silna, że słyszała ją w mieście. W pobliskich domach popekały szyby. Nadmienić należy, iż mimo poszukiwań nawet nie zdołano znaleźć chociażby kilku krwawych strzępów z ciała sierżanta Kostucha.

—x—

Zgon bohaterskiego lotnika.



Znakomity lotnik polarny, Amerykanin Eielson, który w swoim czasie z Wilkinsem przeleciał nad biegunem północnym z Norwegii do Alaski, ponosił śmierć podczas wyprawy ratunkowej. Samolot Eielsona znaleziono w północnej Syberii, strzaskany. Eielson wyruszył z Alaski z prowiantem na ratunek ekspedycji myśliwskiej w

Północnej Syberii przez biegun; z powodu defektu motoru niemal u celu podróży poniósł śmierć. U góry samolot, u dołu bohaterski lotnik. (w)

—x—

Przyspieszony ratunek dla rolników. Pracowite dni ministra Janty-Polczyńskiego.

Warszawa, 29. I. (Od wł. k.) Minister rolnictwa Janta-Polczyński przyjął wczoraj delegatów Izby handlowo-przemysłowej w Wilnie w osobach:

byłego ministra Raczyńskiego, Krzymuskiego, Rudzińskiego i w sprawach współdzielczych wiceprezesa komisji rolnej pośła Kleszczyńskiego i byłego ministra rolnictwa Janickiego.

Dzisiaj mają być rozpoczęte w Ministerstwie Rolnictwa konferencje przedstawicieli organizacji rolniczych dla omówienia planu doraźnej pomocy dla rolnictwa. Pomoc ta jest niezbędna ze względu na ciężki kryzys. Omówiona będzie kwestja cen produktów eksportu i akcji kredytowej dla rolników. Konferencji tej przewodzić będzie minister Janta-Polczyński.

NOWA KRÓLOWA PIĘKNOŚCI.



P. Zofja Batycka (Lwów) ogłoszona została wczoraj Miss Polonia 1930.

DOLAR W ŁODZI.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie 8.85. Przeważnie dolar w żądaniu 8.90. Tendencja spokojna. Podaż dostateczna.

Mistrzynie gładkiej tańki lodu.

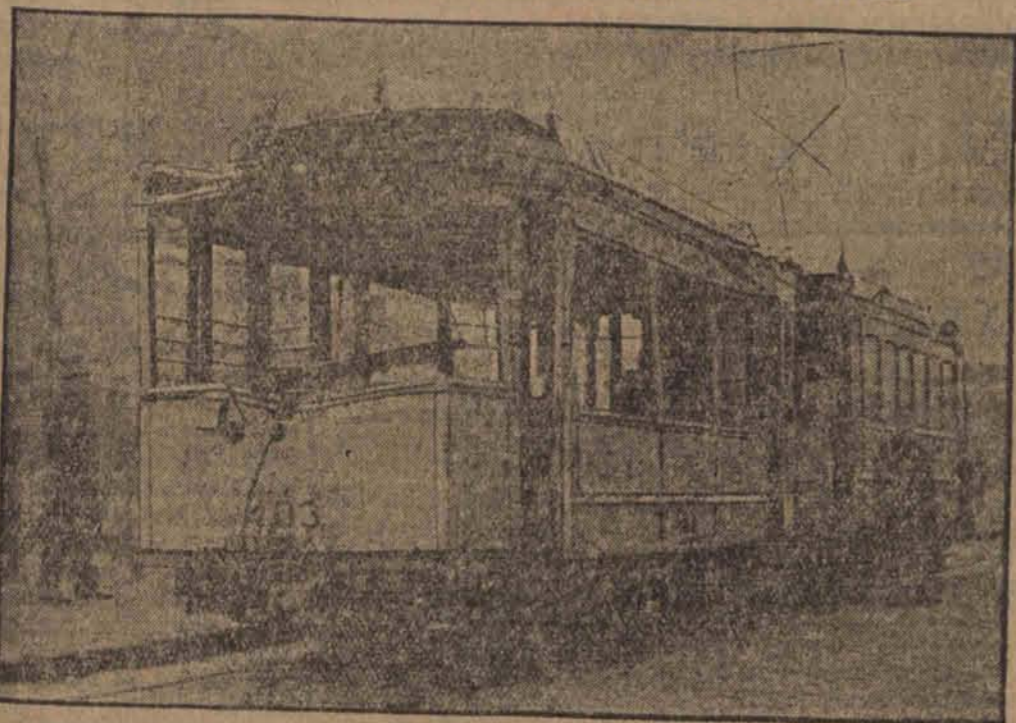


Wiedeńska Fr. Burger zdobyła ponownie mistrzostwo Europy w jeździe sztucznej.

Splata pożyczek zagranicznych.

Warszawa, 29. I. (Od wł. k.) Państwowy Bank Rolny przeznaczył na splatę pożyczek zagranicznych 22 i pół miliona złotych tytułem splaty zaciągniętych w latach ubiegłych pożyczek zagranicznych.

Katastrofa tramwajowa w Szczecinie.



W Szczecinie zdarzyła się niecodzienna katastrofa tramwajowa. Dodatkowy wa-

gon wykołcił się na zakręcie i uderzył o ścianę domu, przy-
czem 5 osób zostało zabitych, zaś 16 odniosło ciężkie obrażenia.

Mistrzowie świata w Ping-Pongu.



Od lewej ku prawej: P. Siros, P. Mednianska, Szabados

Barna. Jak przewidywano, zdobyli Węgrzy wszystkie mistrzostwa świata w Ping-Pongu.

turnieju międzynarodowym, rozegranym w Berlinie.

Konferencja w sprawie międzynarodowego rozejmu celnego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Warszawa, 29. I. (Od wł. k.) W Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbyła się wczoraj konferencja sfer gospodarczych

w sprawie międzynarodowego rozejmu celnego. Sprawa ta ma być przedstawiona na specjalnej konferencji międzynarodowej zwołanej do Genewy na dzień 17 lutego.

Bójka w lokalu żydowskiego związku literatów i dziennikarzy. Komuniści obrzucili prelegenta zgniłymi jajami.

Warszawa, 29. I. (Od wł. k.) W lokalu żydowskiego Związku Literatów i Dziennikarzy (Tlomackie 13) rozegrała się wczoraj burzliwa awantura.

Podczas odczytu byłego komisarza sprawiedliwości w pierwszym rządzie bolszewickim, d-ra Steinberga, na salę wtargnęło kilkunastu komunistów,

którzy obrzucili prelegenta zgniłymi jajami. Między słuchaczami a komunistami wynikła sprzeczka, a po tem bójka. Powstała panika, podczas której zdemolowano cały lokal.

Zajęcie zlikwidowała policja, zatrzymując kilka osób, które po dochodzeniu zostały wypuszczone z komisariatu.

Podwójne samobójstwo w kabinie kąpielowej. Nieprzytomny mężczyzna w wannie pełnej krwi.

Łódź, 29 stycznia. W dniu wczorajszym zakłady kąpielowe „Central” przy ulicy Zachodniej 38 stały się terenem cichej tragedii.

niewyjaśnionej dotąd mimo intensywnego śledztwa policyjnego. Szczegóły wypadku tego są następujące: Około godziny 8 wiecz. kabine I klasy zajął około 40-letni, elegancko ubrany mężczyzna. Przed wejściem do wanny zamówił masażystę.

Gdy stał się on około godziny 9 i zapukał do drzwi kabiny, nikt mu z wewnątrz nie odpowiedział. Masażysta przez czepek pod drzwiami do godziny 10 wieczór, wreszcie zaalarmował personel zakładu. Służba przeczuwając nieszczęście otworzyła drzwi

zapasowym kluczem.

W kabinie uderzył ich okropny widok. W wannie pełnej zabarwionej krwią wody leżał nieznajomy, dając słabe oznaki życia.

Wydobyto go z wody i wów czas zauważono, że nieznajomy przeciał sobie brzytwą arterie lewej ręki. Zawezwano karetkę pogotowia ratunkowego, który lekarz stwierdził podwójny zamach samobójczy, bowiem oprócz przecięcia żył nieznajomy

zajął dużo weronalu. Desperata przewieziono w stan niebeznadziejnym do szpitala miejskiego w Radoszyczu.

Nazwiska nieznajomego dotąd nie ustalono. Energiczne dochodzenie w tym kierunku prowadzi komisariat policji.

Redukcja w fabryce Steigerta. Robotnikom wymówiono na dwa tygodnie.

Łódź, dn. 29 stycznia. — Jedną z pracujących jeszcze na terenie Łodzi fabryk — była fabryka Steigerta przy ul. Miłkowskiej.

W dniu onegdajszym jednak robotnicy zatrudnieni tam zostali powiadomieni o redukcji jaka ich czeka

za dwa tygodnie. Fabryka wymówiła wszystkim robotnikom zatrudnionym w przedsiębiorstwie i częściowo robotnikom z tkalni.

Ogółem dwutygodniowe wypowiedzenie otrzymało około tysiąca osób.

Jak twierdzą, jest to pierwszy krok do uruchomienia fabryki.

ZAMKNIĘCIE FABRYKI W ZDUŃSKIEJ WOLI

W dniu wczorajszym w Zduńsko - Wolskiej tkalni Warszawskiego wyniki ostry zatarł między robotnikami a dyrekcją na tle zamierzzonego obniżenia zarobków o 20 procent.

Ponieważ robotnicy nie zgódzili się na to — dyrekcja wymówiła wszystkim pracownikom bez wyjątku — oświadczając, że zmuszona jest fabrykę zamknąć.

Robotnicy zwrócili się do łódzkiego Chrześcijańskiego Związku Zawodowego z prośbą o interwencję.

Niezależnie od tego sprawa ta oprze się o Inspektorat Pracy.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Na podstawie podpisanej prowizorycznie w Berlinie umowy, koncert Scheuera zobowiązał się nabyć 35000 tonn zboża polskiego po cenie o 20% wyższej od notowań giełdy warszawskiej.

(—) W Poznaniu aresztowano właściciela wielkiego przedsiębiorstwa budowlanego inż. Stanisława Wilńskiego, jego żonę oraz inżyniera dyrektora P.W.K. Opeln-Bronikowskiego i urzędnika P.W.K. Leona Ratajczaka pod zarzutem oszukiwanych manipulacji na szkodę P.W.K.

(—) W Równem odbył się pojedynek między porucznikiem Wilhelmem Zagórkim a por. rez. Antonim Zgórkim. Po wymianie strzałów padł trupem Wilhelm Zagórski. Tło pojedynku nie zostało ustalone. Dochodzenie prowadzi prokurator s. o. w Równem.

(—) Między stacjami Rawa Ruska i Kamionka Wołowska najechał parowóz na taksówkę. Został zabity dr. Marcin Selzer lekarz lwowski, udający się na konsylium do chorego i szofer samochodu Zygmunt Schwetzer. Drugi pasażer Marfeld został ciężko ranny odwieziony do szpitala.

(—) Pod Poznaniem wpadł samolot wojskowy w „korkociąg”. Pilot kapral Laskowski wyskoczył, wskutek jednak nie otwarcia się spadochronu zginął na miejscu.

(—) W Poznaniu zakwitły wskutek nadzwyczajnego ciepła róże.

(—) Sp. Akcyjna Lorentz i Krusche w Zgierzu zgłosiła upadłość.

(—) Komisja budżetowa odrzuciła wszystkie poprawki, zmierzające do restytucji skreślonych części funduszy dyspozycyjnych Marszałka Piłsudskiego i ministra Zaleskiego.

Zderzenie taksówki z chłopskim wozem. Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 29 stycznia. Wczoraj wieczorem na ulicy Zagajnikowej podczas zderzenia taksówki z wozem odniósł ciężkie uszkodzenie głowy Ludwik Łęcki, mieszkaniec wsi Stefanów, w powiecie brzezińskim. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala przy Zborni Miejskiej. Sprawców krwawego porachunku poszukuje policja.

Na ulicy Rokicińskiej odniósł w bóje szereg tłuczonych ran głowy

25-letni Kazimierz Kreta, robotnik, zamieszkały przy ulicy Cereckiego 9. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz pogotowia w lokalu VIII komisariatu policji.

Marian Jabłkowski, bezrobotny, zamieszkały przy ulicy Spacowej 11. Jabłkowskiego przewieziono karetką pogotowia do szpitala przy Zborni Miejskiej. Sprawców krwawego porachunku poszukuje policja.

Na ulicy Rokicińskiej odniósł w bóje szereg tłuczonych ran głowy

25-letni Kazimierz Kreta, robotnik, zamieszkały przy ulicy Cereckiego 9. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz pogotowia w lokalu VIII komisariatu policji.

Znowu wypadek na linii ozorkowskiej. Przechodzień pod tramwajem.

Łódź, 29 stycznia. W dniu wczorajszym około godziny 6 wieczór tramwaj linii ozorkowskiej zderzył się z przechodzącym przez tor mężczyzną.

Nieszczęśliwy uległ zmażdżeniu lewej nogi oraz ogólnemu obrażeniu tkanki płucowej.

Ofiarą wypadku okazał się łódzianin 37-letni

Stefan Kruczyński, zamieszkały przy ulicy Łagiewnickiej 54.

W stanie groźnym przewieziono go do szpitala św. Józefa w Łodzi.

Maszyniście zatrzymano do czasu przeprowadzenia dochodzenia, ponieważ zachodził przy puszczeniu, iż on właśnie ponosił winę wypadku.

Do Szanownych Prenumeratorów „Echa”

Celem ułatwienia naszym stałym Sz. Czytelnikom wpłacania prenumeraty za „Echo” wprowadziliśmy zmianę w inkasowaniu miesięcznych należności.

Roznostyciele zostali zaopatrzeni w legitymacje upoważniające ich do otrzymywania prenumeraty miesięcznej i kwartalnej.

Mamy nadzieję, że ta inowacja spotka się z przychylną oceną Sz. Czytelników i równocześnie usprawni dostarczanie pisma, zacieśniając kontakt prenumeratorów z piśmie.

Przed zapłatą należy bezwzględnie żądać okazania legitymacji.



Dzisiaj premiera!
Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją A. Czudnowskiego.
Początek seansów o godz. 4 po poł. w sob. i niedz. o godz. 12 w poł., ostatniego o 10-ej w.
Ceny miejsc na I seans od 1.- zł w sob. i niedz. od 2.- zł do 3.- zł wszystkie miejsca po 1.- zł.

Arcydziało filmowe słynnej wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer. Film, który upaja czarem młodości i miłości. Reżyserji FREDY NIBLO, twórcy „Ben-Hura”.

„Sen o miłości”

Naibardziej romantyczna opowieść naszych czasów, dramat rozstania i łez, spotkań i uśmiechów. W rolach głównych: Najpiękniejsza zbudowana kobieta Hollywoodu, gwiazda, która roztacza niezwykły urok i czar

JOAN CRAWFORD oraz **NILS ASTHER,**
AILEEN PRINGLE i **CARMEL MYERS.**

HENRYK BERMAN
otwiera nowe komplety

STENOGRAFIJ

polskiej i niemieckiej.

Zapisy i informacje codz. od 5-9 wiecz. Piotrkowska 166.

Początek — w lutym.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów w ZAWADZKA 1
czynna od 8 rano do 9 wieczór od 11-12 i 2-3 przyjmuje kobieta lekarz
w niedziele święta od 9-2 pp.
Leczenie chorób WENERYCZNYCH, MOCZOPŁCICOWYCH I SKÓRNYCH
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacje i neurologiem i urologiem.
Gabinet światła-leczniczy.
Kosmetyka lekarska
Oddział poczekalni dla kobiet

PORADA 3 zł.

Największy film świata! Supersensacja! Przewyższa wszystko co dotychczas widzieliśmy! Dla młodzieży i dorosłych!

OSTATNIE PRZYGODY TARZANA

Wkrótce!

Dr. med. **Niewiażski**
ul. Andrzeja 5 Tel. 159-40.
Choroby skórne, weneryczne i moczościowe.
Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 8-10 1/2 po poł. i od 5-9 w.
Wniedziele i święta od 9 do 1 w poł.
Dla nał oddzielną poczekalnią.

Dr. med. **Różaner**
powrócił
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych
Leczenie sztucznym słońcem górskim.
ul. NARUTOWICZA 9, tel. 128-98.
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8.

Dr. med. **Lewkowicz**
KONSTANTYNOWSKA 12, tel. 155-52
Choroby skórne, weneryczne i płciowe
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8.
Dla pań od 4-5.
Dla niezamożnych ceny leczenia.

Dr. med. **Z. RAKOWSKI**
Tel. 127-51.
specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Przyjmuje 12-2 i 5-7.
Konstantynowska Nr. 9.

Dr. med. **H. LUBICZ**
UL. CEGIELNIANA 43, TEL. 141-32.
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczościowych. Nadświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8.
Dla pań od 2-5 oddziel. poczekalnia

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW
INSTYTUT ROENTGENOWSKI
LABORATORJUM ANALITYCZNE
GABINET DENTYSTYCZNY
Zgierska 17, tel. 1.16-33
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystyka.
Kąpiele świetlne, lampy kwarcowa, elektryczna,
ROENTGEN,
szczępienia, analizy (moers, kals, krew, płwocin, wydzielin i t.d.), Operacje, opatr. Wizyty na miejscu.

Ogłoszenia drobne

OBUWIE, franki, swetry, bielizna, manufaktura na raty tanio „KORONA” ul. Nawrot nr. 15 i piętrowo „KORONA” ul. Piotrkowska 166.

HARJANNA KOZAK, ul. Żytnia 10, zgubiła kartę od dowodu osobistego nr. 1857 wyd. w L. I. K. Poznańskiego.

UBIORY męskie, damskie, obuwie swetry na wyplatę, Piotrkowska 111 wejście, I piętro.

WANDA KEPSKA, ul. Litmanowska 28, zgubiła kartę od dowodu osobistego, wyd. w L. I. K. Poznańskiego

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Warszawska straż ogniowa odbywa obecnie próby z gaśnicami ręcznymi nowego typu, działającymi przy pomocy skroplonego kwasu węglowego, zawartego w kolbie obliczonej na wytrzymałość 100 atnosfer ciśnienia. Po otwarciu kranu zawartość gaśnicy w zetknięciu się z powietrzem wytwarza jakby powłokę śnieżną, która działa mrozząc i momentalnie tłumi ogień. O ile próby potwierdzą dobrą opinię, jaką cieszą się te aparaty zagranicą, straż warszawska zaopatrzy się w tego rodzaju gaśnice.

Z inicjatywy Ligii morskiej i rzecznej odbędzie się w Warszawie obchód 10-lecia odzyskania dostępu do morza. Dnia 8-go lutego urządzona będzie uroczysta akademja prawdo-podobnie w Politechnice. Następnie pochod demonstracyjny na głównych ulicach, automobile i pojazdy mają wzięc afisz i rysunki propagandowe. Instrukcje znaczenie morza polskiego. Dnia 9-go lutego odbędzie się nabożeństwo w katedrze św. Jana z udziałem przed stawicieli rządu i społeczeństwa, potem pochód do grobu Nieznanego Żołnierza, składanie wieńców i defilada. O godzinie 12 w poł. — wielka akademja w ratuszu.

Sanatorium przeciwgruźlicze magistratu warszawskiego w Otwocku należy do najdroższych tego rodzaju zakładów. Obecnie wprowadzono tam nowe utrudnienia dla pacjentów. Upoważniono bowiem administrację zakładu do pobierania zgóry za trzy tygodnie opłat od tzw. obcych pacjentów. Do tych „obcych” należą nie tylko mieszkańcy innych gmin, ale i pacjenci warszawscy, nad syłani tam przez Kasę Chorych i Instytucje społeczne.

Wobec nastania mrozów przerwano już roboty przy budowie tunelu kolejowego. Prace straciło 112 robotników. Roboty będą wznowione prawdopodobnie dopiero w marcu.

Funkcjonariusze urzędu badania środków żywności pobrali niedawno do zbadania próbki kawy podawanej gościom w kawiarni „Udziałowej”. Badanie wykazało, że nie była to

czysta kawa, lecz pomieszana ze zbożową. Wobec tego sprawę przeciw właścicielowi kawiarni, p. St. Majewskiemu skierowano na drogę sądową za wprowadzenie w błąd konsumentów co do gatunku kawy.

KRATCZKI.

Umowa w sklepie z żelazem. Łódzkie interesy.

Trudno byłoby powiedzieć, że w Łodzi jest dobrze. Łódzkie interesy są jęczące i stęskające i stale kończą się stereotypowym powiedzeniem: „To pożycz pan chociaż pięć złotych”.

Łódzki kupiec nie może sprzedawać, gdyż niema dzisiaj pewnych weksli, a o gotówce już nawet się nie mówi, nie może kupować, gdyż niema za co i nie ma komu potem towaru sprzedać, słowem łodzianie mają dzisiaj możliwość zajęcia się innymi, mniej materialnymi sprawami. Oto jest odpowiedni moment do dyskusji, jakiej wyższej uczelni potrzebuje Łódź, albo też, czy należy używać cjankali, czy też innych środków.

To ostatnie zagadnienie staje się, w braku innych zajęć bardzo aktualne i powstało już nawet podobno towarzystwo akcyjne eksploatacji cjankali z p. Adwentowiczem jako dyrektorem technicznym na czele.

Adam Hanuskiewicz czuł na leżyte poszanowanie dla tradycji. Jego dziadek był blacharzem, to też i on poświęcił się blacharstwu. I zostanie już Adam blacharzem do końca życia, mimo incydentu ze swoim hurtownikiem Abramem Kisielińskim.

Adam Hanuskiewicz ma zakład blacharski na ulicy 28-go pułku Strzelców Kan., zaś Abram Kisieliński posiada hurtowy skład przy ul. Konstantynowskiej, tuż obok ul. 28 p. S. Kan. To też Adam był częstym gościem u Abrama. To przyszedł po paczkę gwoździ, to po parę metrów blachy, to po 2 czy 3 kilo cyny... właśnie cyna była powodem dzisiejszych kratczek.

W dniu 27 maja 1929 r. A-

Brat podpalił brata. Porachunki osobiste w rodzinie.

Z Wilna donoszą: W folwarku Usza, gminy kraśnińskiej, powiatu mołodzieńskiego wybuchł pożar, który strawił doszczętnie dom mieszkalny, wartości 6000 zł. Stanowili własność braci Michała i Piotra Witkowskich.

Ustalono, iż pożar wzniesł współwłaściciel domu Michał Witkowski, którego do zbrodni pchnęła zemsta z powodu ciągłych porachunków osobistych z bratem Piotrem. Sprawcę dzięki zemsty policja aresztowała i przekazała władzom sądowym.

Worek z pociętą miedzią. Wykrycie kradzieży w warsztatach kolejowych.

Z Bydgoszczy donoszą: Dnia 25 b. m. uwagę policji zwrócił na siebie jakiś człowiek, przekradający się chyłkiem bocznymi ulicami, z pakunkiem w ręku, przyciemnionym, dał się on na wszystkie strony jakby w obawie, czy go kto nie tropi. Podejrzane zachowanie się nieznanego spowodowało, że został on przytrzymaany przez czujną policję i doprowadzony do urzędu, gdzie stwierdzono, że był to 35-letni Antoni Januszewski, ślusarz tutejszych warsztatów kolejowych. Zrewidowano pakunek i taki miał przy sobie i znaleziono w nim kilkadziesiąt kilogramów pociętej miedzi, z posiadania której nie miał się jasno wytłumaczyć. Przeprowadzono więc rewizję w jego mieszkaniu, która to rewizja niespodziewanie wytknęła cały arsenał różnych narzędzi i materiałów, jak: młotki, lutówki, różne działy kurki mosiężne, cały gazyn różnych metali, kłopotliwych z kradzieży warsztatów kolejowych. Kradzieży w warsztatach kolejowych dokonywano systematycznie i wynoszono strzeżenie różne przedmioty, mimo, że dla dozoru stawiony był stróż, którego obowiązkiem było baczną obserwację, czy pracownicy wynoszą czego z warsztatów. Policja więc idąc po nitce, aresztowała również stróża, Stanisława Patery, który jest silnie podejrzanym brać udział w kradzieży. Iac, że nie widział, jak kradzieży przedmioty wywozono z warsztatów, przyciemnił skądinąd i inne jeszcze osoby. Patery.

W Bydgoszczy donoszą: W Bydgoszczy odbyła się rozprawa przeciw 21-letniemu Alfredowi Szulcowi, oskarżonemu o dokonanie morderstwa na osobie swej kochanki. Sprawa ta przedstawia się następująco: Szulc, ksiązkowy z zawodu, syn właściciela restauracji w Pturku, utrzymywał od dłuższego czasu stosunek miłosny z towarzyszką lat dziesiętnych 20-letnią Emmą Guse z Pturka. Gdy dziewczyna zaszła w ciążę, Szulc żądał od niej spędzenia płodu i dostarczał jej różnych środków w tym celu, które jednak nie skutkowały. Na temle powstawały gwałtowne sprzeczki. Pewnego wieczora przybył Szulc pod dom dziewczyny i gwłdzielem wywabił ją do ogrodu. Na te skutków zbliżającego się macierzyństwa wywiała się sprzeczka, w trakcie której Szulc dobył z kieszeni s. w. r. i zaczął tym dziełem czynnie zadawać głębokie ciosy w szyję i pierś. Na krzyk śmiertelnie pokłutej wybiegła do ogrodu matka. Oczym jej przedstawił się straszny widok.

ODDAJ DŁUGI

Gdy po pewnym czasie Adam znowu zjawiał się u Abrama, ten oświadczył mu, że z gotówką jest wogóle kiepsko, że to i owo i tamto, słowem narażenie niema. Ale niech sobie Hanuskiewicz weźmie za tę sumę towar i będą „kwit”. Adamek wolał cynę w garści, niż dług Abrama w perspektywie i zgodził się na takie załatwienie sprawy. Przy transakcji tej byli obecni czeladnik Haraśkiewicz — Miter Hugo oraz klient Marian Wagner.

Następnego dnia, a mianowicie w dniu 11 czerwca, Hanuskiewicz, w myśl umowy, posłał swego czeladnika Kazimierskiego, po odbiór towaru do Abrama Kisielińskiego towaru jednak nie wydał, oświadczając Kazimierskiemu, że Hanuskiewicz musi mu dopłacić, gdyż on oddał za niskie ceny na towar. Hanuskiewicz nie akceptował jednak podwyżkowych tendencji Abrama i zażądał wobec tego zwrotu 200 zł., której mu jednak Kisieliński nie oddał.

Wówczas Hanuskiewicz zdenerwował się i zaskarżył Abrama o przywłaszczenie.

W Sądzie Grodzkim świadkowie zeznali, że Kisieliński jest grubo nie w porządku, że popełnił nieuczciwość, gdyż nie

Występna miłość.

Syn restauratora zamordował przyjaciółkę.

Z Bydgoszczy donoszą: W Bydgoszczy odbyła się rozprawa przeciw 21-letniemu Alfredowi Szulcowi, oskarżonemu o dokonanie morderstwa na osobie swej kochanki. Sprawa ta przedstawia się następująco: Szulc, ksiązkowy z zawodu, syn właściciela restauracji w Pturku, utrzymywał od dłuższego czasu stosunek miłosny z towarzyszką lat dziesiętnych 20-letnią Emmą Guse z Pturka. Gdy dziewczyna zaszła w ciążę, Szulc żądał od niej spędzenia płodu i dostarczał jej różnych środków w tym celu, które jednak nie skutkowały. Na temle powstawały gwałtowne sprzeczki.

Pewnego wieczora przybył Szulc pod dom dziewczyny i gwłdzielem wywabił ją do ogrodu. Na te skutków zbliżającego się macierzyństwa wywiała się sprzeczka, w trakcie której Szulc dobył z kieszeni s. w. r. i zaczął tym dziełem czynnie zadawać głębokie ciosy w szyję i pierś. Na krzyk śmiertelnie pokłutej wybiegła do ogrodu matka. Oczym jej przedstawił się straszny widok.

W pozycji klęczacej w kałuży krwi, wila się wśród strasznych boleści córka. Przeniesiona na rękach matki do mieszkania, po kilku minutach, ze słowami: „Ich bin geschlachtet” zmarła. Śmierć, według opinii biegłych, nastąpiła skutkiem upływu krwi po gwałtownym przecieciu naczyń krwionośnych z prawej strony szyi, a głównie tętnicy. Jedną z ran była 6 cm. głęboka aż do kości palczowej druga rana rana cieższa sieciała od ust aż do ucha.

Zbrodniarza ujęto wkrótce na stacji w Żninie, w okularach z podniesionym kolnierzem i naciętna na oczy czapka. Gdy policjant podszedł do niego z rewolwerem w ręku, aby go zaaresztować ukłonił się grzecznie czapka mówiąc: „dzień dobry”. Początkowo wypierał się swej zbrodni, później jednak przyznał się mówiąc:

z całym cynizmem: „zabiłem ją, ponieważ sama tego chciała a ja to czekałem kilka dni roku wzięcia. Skazany został na 15 lat ciężkiego więzienia.”

TEATR MIEJSKI.

Rzeź.

szkuta w 4 aktach Gordona. Córka rabina wychodziła za bogatego kupca drugiego, chama i lapersdaka, ma zaś podkochuje się, po nio, w swoim stryjeczynie, cile, kandydacie na rzekawego, studującego z tem zawile przepisy rytuału o uboju. Przepisy o uboju, kłamowane splewnie są „mitytem” całej sztuki. obchodził się z żoną niewiele, tyrantyzując ją, zdradzał ją i t. d. a ona cierpi i wścieka nieciała z domu z dzieckiem. Rodzice, choć widzą cierpienie swej jedynej córki, w obawie przed zemstą bogatego i wrogowego zięcia — zmusza córke do powrotu do męża. Dziecko umiera wywołane tem rozpaczą matki która wścieka, doprowadzona do teoznoży postępowaniem zą — zaryzykała w nocy ztem rzezakim śpiewając pisy o uboju rytuałnym.

Wykonawcy wywyzali ze swolch ról b. dobrze. Pierwszy plan wybija się Skrzydłowska w roli córki bina, dając w miarę możności nostać najbardziej dramatyczną a najmniej melodramatyczną. Scena mordu w akcie 4. konana była z wielkim umrem artystycznym. Sylwetki pełna wdzięku i subtelnie stanowiąca prawdziwy kontrast z postaciami jej męża, co też to w intencjach autora. Półowski w roli bogacza, który był odpowiednio rubaszny, świetnym rabinem był p. nauer! Postać tego wymyślny — były wspomiane, tolnym, jak zwykle był Złocz w roli Elzasy.

Przeróbka i uwspółczesnienie p. Zandmera — bardzo bra. Wstawił, jak scena czyn w I akcie ożwiolenia z wlokacą się w żółtym nie akcie. Reżyserja dobra, stawa — żadna. St. Salsie k

Kość mamuta wykopano pod Katowicami.

Z Katowic donoszą: W listopadzie ubiegłego roku podczas robót kanalizacyjnych na Bugłowiznie pod Katowicami, wykopano na głębokości 5 mtr. kość, długości 70 cm, o średnicy 35 — 40 ctm. Kierownik robót wykopana kość odesłał do Magistratu, który zawiadomił o tem kustosa Muzeum Śląskiego, p. Rysiewiczza kierownika wydziału przyrodniczego. Pan Rysiewicz rozpoznał, iż kość pochodzi

lecz nie dowierzając wprost sensacyjnemu odkryciu, przesłał ją do zbadania Instytutowi Archeologicznemu we Lwowie. W dniu wczorajszym tajemnicza kość powróciła ze Lwowa do Katowic. Instytut Archeologiczny we Lwowie w zupełności potwierdził tezę p. Rysiewiczza oznaczając, iż wykopana kość jest kością ramieniową mamuta pochodzącego z dalekiej prehistorycznego okresu, bowiem z epoki dwulufalnej, a więc kość liczyć może również dobrane

30 jak i 50 tysięcy lat.

W związku z sensacyjnym odkryciem Muzeum Śląskie zwróciło się do Magistratu m. Katowic z prośbą o wszczęcie dalszych wykopalskowych prac. Magistrat, doceniając ważność nowych odkryć, postanowił roboty na Bugłowiznie kontynuować i na ten cel przeznaczył 1000 zł. Prace nad wykopaniem dalszych kości wskazane będą w najbliższych dniach.

Długi karnawał.



Pan I: — W tym roku mamy długi karnawał.
Pan II: — O tak podwójnie długi. Raz, że długi bo aż do marca, powtóre, że będą z tego duże długi.

HENRY DE GDEN.

Futro z kretów.

W nieodpartym popędzie ja celine Darvenne weszła do wielkiego magazynu. Nakię stanęła w zachwycie przed przepięknym płaszczkiem z kretów. Zakreśliła na jego widok w ładnej główce. Zbliżywszy się do okrycia pogłaskała je w ekstazie. Uprzejma sprzedawczyni ubrała ją w futro. Stanawszy przed zwierciadłem o trzech skrzydłach Jacqueline przejrzała się — Pieknie wyglądałam w niem — pomyślała w duchu, pytając jednocześnie niedbalem tonem o cene.

Trzydzieści tysięcy franków — odparła sprzedawczyni z uśmiechem. — Wyjątkowa okazja! Pójdźmy proszę do herbaciarni — mówiała do siebie na ulicy, spojrzawszy na zegarek — bransoletkę i idąc sztywnym krokiem w stronę placu Vendôme — nie będą prosili mego meza o to futro, bo gdyby zechciał nawet nabyć je

dla mnie środki materialne nie pozwoliła mu na to. Ale Roger! On jest bogaty, a ja tak pragnę tego płaszczka!

Pani Jacqueline Darvenne była żoną urzędnika, który m. mo wysoka gaź i posiadanie renty z trudem zadawalał wymagania swej młodej w zbytku rozmłowanej żony, co dawało pochop do częstych słownych — utarczek. Kiedw wszakże przed dwoma laty pan Darvenne wprowadził do swego domu przyjaciela swego Rogera Levilleux, głównego akcjonariusza banku Levilleux i S-ka, przedsiębiorczego „piwowara” zyskownych interesów, niebo małżonkowi Darvenne wypogodziło się, nie snaski bowiem wywołane drażniącą „kwestją pieniężną” ustały. Co było przyczyną pomyślniej tej zmiany w położeniu państwa Darvenne? Nic innego, jak serdeczne a tajne stousunki Jacquellny z Rogerem Levilleux.

Spotkawszy tedy kochanka w herbaciarni pani Darvenne zwierzyła mu się niezwłocznie ze swych kłopotów,

Działo się w połowie grudnia. Gwiazdka zbliżała się, gdy w ciągu dwóch lat Jacqueline nie żądała od Rogera więcej po nad to, co jest niezbędne dla szczęścia pięknej i młodej kobiety. Ale tym razem, jeśli kochają ją naprawdę, powinien kupić jej ten płaszczek na gwiazdke! Zima była wyjątkowo surowa w tym roku. Jacqueline dzwoniła zębami z zimna w swoim niezbyt ciepłym futrze...

Podarek w cenie trzydziestu tysięcy franków nie przerażał bankiera, obiecał więc Jacqueline, że gotów jest ofiarować jej tak gorąco pożądaną płaszczkę z kretów w prezencie.

— Ale co twój mąż powie na to? — spytał przytomnie. — Jak myślisz? — radziła Jacqueline — nie mógłbyś powiedzieć mi, że darujesz mi to okrycie na gwiazdke tytułem podziękowania, pewnego rodzaju w ekwiwalentu za obiad i zebrań u nas? — Oczywiście, że nie — rozeźmiął się pan Levilleux — jakkolwiek bardzo dobrodusny i ufający ludzkom nie da się jednak nabrać na taki kawał. Trzeba wymyślić coś innego, jeśli chcesz mieć swój płasz-

czek kochanie. — Wymyśl więc, wymyśl, bo zwaruję inaczej! — nakała Jacqueline. Bankier zamyślił się głęboko i nagle zawołał radośnie: — Mam! — Powiedz mi! — Nachyliwszy się do ucha przyjaciółki zaczął szeptać przedko. Rozeźmieli się oboje, radzi z pomysłu.

— Słuchaj, stary — telefonował bankier nazajutrz zrana do pana Darvenne — wtem, że nie przepadasz za balami, ale jeśli chcesz zrobić mnie, przyjacielowi swemu, przyjemność, bądź na balu „Dziewcząt Odrodzonych”. Opiekuję się tą dobroczynną instytucją.

— Ach, nie liczy na mnie, mój drogi! — Proszę cię o to, kochany! Taka wzniosła idea! — Za nic w świecie! — Nie przypuszczając, do-prawdy, że będzieś taki nie-uprzejmy! Zabawa zapowiada się dobrze! Szukajmy tymbolę „monstre”! — W takim razie nie odmówisz mi przynajmniej i weźmiesz kilka biletów na tymbolę! Muszę wszystkie p-wtykać!... Ciągnięcie za gwiaz-

tygodnie... Niewykreślił mi się od setki!... Po czemu bilet? — Niezbyt drogi! Po dwa franki!... — Zgoda? Nareszcie, wy-grzeczniałeś! Zwalam cię z bału. Dzieki za moją instytucję!

W dwa tygodnie potem, w dzień ciągnięcia tymbol, bankier telefonował do pana Darvenne wieczorem: — Masz szczęście, stary! Gruba wygrana padła na jeden z twoich biletów. Płaszcz z kretów za trzydzieści tysięcy franków!

— Nie?!... — Słowo ci daje! Przyjdź jutro do banku po futro! Masz gotowy podarek dla żony na gwiazdke. I jak! Wspaniały! Wyobrażam sobie jej radość! Nazajutrz pan Darvenne przyszedł według umowy do banku po płaszczek z kretów i zachwycony zabrał go ze sobą.

Rad, że dzieki temu oszustwu dogodził swej pięknej przyjaciółce Roger Levilleux wyjechał z lekkim sercem na kilka dni do Cannes.

— Wystrychnęł mię na dudka ofuknęła go Jacqueline, kie-

dy za powrotem z południa wili się na schadzce. — Co jest mój płaszczek z kretów? blagierze? Nie otrzymałam od meza no gwiazdke.

— Nie może być, kochanie! Przysięgam ci, że oddałam ciemmu meżowi do raki!

— Nie wierzę ci, kłama! — Tego za wiele! Czekaj, zatelefonuję do Darvenne przy tobie! Bierz słuchawkę — zawołał Levilleux, wylujac numer.

— Halo!... Dzień dobry, stary! Tak zpowrotem z Cannes!... Co za cudowna podziękowanie! Świetnie się czuje, dzieki! Ale!... Powiedzno mi, czy bardzo się ucieszyła z płaszczka z kretów?

— Oczywiście! — rozległ głos Darvenne'a. — Nie mam czasu o tem futrze z meza, jak przyjdzie do nas! — Nie?... Dlaczego?... — Bo... bo... wobec tego Jacqueline nie wiedziała o czym... rozumiesz?... daruję ci je Germaine, mojej dak lografce.

— Nie masz pojęcia, ucieszyła się ta mała!... — Tlum. Joise

SPORT

Polonia - L.K.S.

Pięciomecz gier sportowych.

W niedzielę odbędzie się w ... W.F. w Warszawie ...

N'e dziwny się!...

Działalność polskiej Y. M. C. A.

Wielokrotnie zdarza się spot ... ze zdziwieniem i pytania ...

Wszystko to są rzeczy nowe, eksperymenty: jaki będzie ich skutek ...

Łódź na 5-am miejscu.

Frekwencja widzów

W poszczególnych ośrodkach ligowych frekwencja widzów była następująca:

Table with 5 columns: Ośrodek, Liczba kibiców, Liczba widzów, Przeciętna liczba widzów, Kolejność w frekwencji.

Zwolennicy rakiety

przy stole obrad.

Dnia 9 lutego odbędzie się w Warszawie w lokalu Z. Z. (ul. Wiejska 11) walne zebranie Pol. Zw. Lawn-Tennisowego.

Poznań, Włnin, Katowicach, Krakowie i na Pomorzu. Związek okręgowy będą utworzone na rok bieżący tytułem próby i zajmą się przeprowadzeniem mistrzostw okręgowych.

Wniosek klubów warszawskich, który ma duże szanse przejścia na walnym zgromadzeniu, żąda powiększenia zarządu do 14 osób i powierzenia każdemu z członków oddzielnego referatu organizacyjnego.

Zebrań PZLT wyznaczone zostało na godzinę 11-tą rano, spodziewać się jednak należy, że wobec uroczystości jubileuszowych sportu polskiego wyznaczonych na tę samą porę, termin zebrania zostanie przesunięty na godzinę wieczorną.

Tylko Zgierz jest w porządku.

Trudna sytuacja miast „zulenizowanych“.

Łódź, dn. 23.I. — W ostatnich czasach miasta, które korzystały z usług ulenowskich — stały się wobec smutnej rzeczywistości.

W myśl umowy, miasta korzystające z pożyczki ulenowskiej, miały prawo kwestionowania rachunków w ciągu 60-tu dni po ich otrzymaniu.

Do kontroli rachunków przystąpiono dopiero po niewczasie.

Nie było już sposobu naprawy wyrządzonego zła. Po długich naradach i dyskusjach miasta postanowiły skierować całą sprawę zatarę na drogę rozstrzygnięcia arbitrażowego; umowa z Ulenem przewiduje bowiem przy nieporozumieniach arbitraż.

Obecnie okazuje się jednak, że i ta droga następuje poważnie trudności.

staw poz. 637) nie pozwala miastom uciekać się do sądów arbitrażowych.

Spory wynikające między miastami i osobami trzecimi rozstrzygać może w myśl ustawy tylko Sąd Koronny.

Wydaje się wprost nieprawdopodobnym, aby umowa, która zawierała cztery miasta polskie na miliony dolarów i która nakładała na miasta ciężary na dziesiątki lat, zawierała podobną lukę.

Wydaje się to tembardziej paradoksalnym, że umowę zatwierdziły poszczególne Rady Miejskie i władze nadzorcze.

Jak się spor ten skończy — przewidzieć trudno. Widoki są w każdym razie słabe.

Celem podjęcia wspólnej akcji dla obrony swych interesów — miasta zulenizowane zwróciły się również i do m. Zgierza, który, jak wiadomo, skorzystał z pożyczki amerykańskiej — aby poparły ich inicjatywę.

Zgierz dał jednak odpowiedź negatywną, tłumacząc, że rachunki jego z Ulenem są w zupełnym porządku. (S)

Radjo-kącik

Katowice, czwartek 408.7 m.

Dzień Katowic. (Całkowity program tego dnia transmisyja z Katowic wszystkie polskie stacje nadawcze).

- 11.20-11.35 Odczyt dr. L. Rogożewicza. 11.35-11.55 Lekcja języka polskiego ze szkoły im. Ks. Piotra Skargi. 11.58-12.00 Sygnał czasu (z Warszawy). 12.00-14.00 Koncert popularny. 14.00-16.00 Przerwa. 16.00-16.15 Komunikaty. 16.15-16.35 AZOT — „Jak Chorzów pracuje, aby ziemię polską nie sły płon obity“.

19.35-19.55 Wnieniec piękni górni Śląskich.

- 19.58-20.00 Sygnał czasu (z Warszawy). 20.00-20.25 Rozmaitości. 20.25-20.45 Z teki kompozytorskiej Witolda Priemanna. 20.45-20.55. Dr. Tad. Dobrowolski „Ruch kulturalny na Śląsku“. 20.55-21.05 Finał z kwartetu fortepianowego d-moll op. 8 wykona Kwartet Polskiego Radia. 21.05-22.05 „Wesele śląskie“. 22.05-22.20 Feljton okolicznościowy. 22.20-22.35 Bronisław Romaniszyn: „Góra i jego umysłowość w imięgodzie podłańskie“. 22.35-23.00 Komunikaty PAT. (z Warszawy). 23.00-24.00 Muzyka lekka i taneczna. Königsweinsteinhausem, czwartek 1635. 9.30 „Miły Mozart“. 12.00-14.30 Muzyka gramof. 15.00 Szkoła zawodowa dla kobiet — odczyt. 15.45 Dla kobiet. 16.30 Koncert z Berlina. 17.30 Audycja autorska Gottfrieda Köhwela. 18.00 Niedola śląskiego pogranicza 18.30 Lekcja hiszpańskiego. 18.55 Korzyści badań pracy rolnej — odczyt. 20.00 Odczyt arcybisk. prof. Soederbloma. 20.30 „Biedny Jomtan“ — opera. 22.30 Lektura tańców. — Następnie muzyka taneczna.



NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICZA.

London 43.38, Praga wypłata na Warszawę 378.10 — 280.10, Wiedeń cześć 79.50 — 79.78, Zurych 58.05, Berlin 46.65 — 47.05, wypłata na Warszawę i Katowice 46.82 i pół — 47.02 i pół, na Poznań 46.80 — 47.10.

BAWELNA.

Nowy Jork, 28. I. Amerykańska, zamknięcie: loco 17.05. Kontrakty południowe luty 16.86, marzec 16.95 — 96, kwiecień 17.08, maj 17.21 — 22, czerwiec 17.31, lipiec 17.42, sierpień 17.44, wrzesień 17.44, październik 17.48, listopad 17.52, grudzień 17.57.

GIELDY ZAGRANICZNE.

London. Notowania końcowe: Nowy Jork 486.50, Paryż 123.89, Berlin 20.36 3/8, Hiszpania 37.92 5/8, Amsterdam 12.11 1/8, Belgia 34.93 5/8, Włochy 92.97, Szwajcaria 25.18 3/8, Danja 18.18 7/8, Szwecja 18.12 5/8, Praga 164.37, Wiedeń 34.57, Warszawa 43.38. Paryż. Notowania końcowe: Londyn 123.88 i pół, Nowy Jork 25.46 7/8. Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.59 — 57.73, czek na Londyn 25.00 i pół, teleg. wypłaty na Warszawę 57.56 — 57.70.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej.

Popyt na dewizy na giełdzie walutowej zmniejszył się znacznie, a do uszczuplenia obrotów przyczynił się również brak tranzakcji gotówkowych gdyż ani na dolary St. Zjednoczonych, ani na banknoty państw europejskich zupełnie nie było odbiorców. Nastrój ogólny był w dalszym ciągu słaby. Nie tylko nie notowano wcale zwyżek, ale nawet na poprzednim poziomie utrzymał się wyłącznie kurs dewizy na Wiedeń. Wszystkie pozostałe dewizy zmniejszały, ponosząc następujące straty: na Belgie 3 gr., na Holandję 19 gr., na Londyn 1/4 gr. na 1 funcie, na Oslo 8 gr., na Paryż 1 gr., na Pragę 1 gr., na Szwajcarię 7 gr. na Włochy 3 gr. i na Nowy Jork oraz Kabeł — 0,2 gr.

ni nabywcy dużych ilości popularnych papierów, których jednak nikt nie miał na sprzedaż. Wszystko to jednak nie zdola przekreślić bijącego w oczy faktu niezmiernego zastoju i słabej tendencji na naszej giełdzie akcyjnej. Przypadkowe podniesienie się kursu jakiejś akcji, lub jedynolite zwyżki ożywienie obrotów na próżno tylko budzą echa jej dawnej świetnej przeszłości. W dziale bankowym straciły 50 gr. Bank Polski i 3 zł. Bank Zachodni. Po wyższych kursach zakupywano chętnie Polski Bank Przemysłowy we Lwowie o 5 zł. i poszukiwane już od kilku dni akcje Banku Zw. Sp. Zarobkowych o 1 zł. Z akcji metalurgicznych obniżył się jeszcze o 50 gr. Modrzewów, zwyżkowały natomiast o taką samą kwotę Starochwie. Poza tem panowała głucha cisza.

SIARSA TENDENCJA DLA POZYCZEK PREMJOwych.

Dział papierów państwowych był mało ożywiony i nawet najpopularniejsze pożyczki premijowe z trudnością znajdowały nabywców. Wobec znanej płynności swych kursów nie oparły się one temu podmuchowi gorszej koniunktury i zmniejszały. Dolarówka tylko o 75 gr., 4 proc. Poż. Inwestycyjna zaś o 1 zł. 50 gr. Pozostałe papiery państwowe, jako mniej wrażliwe utrzymały się przy kursach dotychczasowych. Znacznie większy ruch panował w grupie prywatnych papierów lokacyjnych. Jednak nie wszystkie papiery cieszyły się tu jednakowo zainteresowaniem i kursy wskutek tego kształtowały się niejednolicie. — Nieco wyżej ceniono o 10 gr. 4 i pół proc. l. z. ziemskie i 10 proc. m. Śledź, bez zmiany utrzymały się 8 proc. l. z. m. Łódź.

GIELDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 29. I. Tranzakcje na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. st. Warszawa. Ceny rynkowe. Żyto 21 — 21.50, pszenica 36.50 — 37.50 owies jednolity 19 — 20, jęczmień na kasze 20 — 21, — browarny 26 — 27, groch polny jadalny 35 — 38, mąka, pszenna luksusowa 68 — 71, — 4/0 59 — 61, — żytnia pg. typu przeprosowego 37.50 — 38.50, otręby pszenne szale 20 — 20.50, — średnie 15.50 — 16.50, — żytnie 11 — 11.25, kucheniane 37 — 38, — rzepakowe 29 — 30. O broty średnie. Usposobienie spokojne.

DZIECKO I MATKA.

Nr. 2-gi dwutygodnika „Dziecko i Matka“ przynosi następujące artykuły: „Wychowanie etyczne w niemowlęctwie“ M. Beniśławska, „Kształcenie uczuć rodzinnych“ Z. Wołowska, „O prawa dzieci w ogrodach miejskich“ J. Ładzińska. Dalej następują: „Krzyk dziecka“, „Jakie mogą być przyczyny braku apetytu“, „Nie czujemy dziecka przy stole ośrodkiem zainteresowania“, „Obiady w jadłospisie dziecka“ M. Morzkowskiej, „Higiena piersi przy karmieniu“ dr. Z. Michejdziny, „Lewatywa“, „Krótka nóżka u dziecka“ dr. A. Kleśka, „Różyczka“ dr. P. Glecha.

MINIMALNE OBROTY AKCJAMI.

Kolumny ceduły zięła przerażliwa pustka. Oprócz skromnie reprezentowanych akcji bankowych i jeszcze skromniej zaznaczonych resztek życia w dziale metalurgicznym dla reszty jest już tylko jedna wielka — „tabula rasa“. Niewątpliwie że tu i ówdzie ujawni się, niby błędny ognik powstanie niekiedy re akcje. Bywały nawet wypadki, że znajdowali się odważ-

Kurs trenerów piłkarskich w stolicy.

Miejsce dla 40 kandydatów. Ośrodek w f. w Warszawie ... kursa dla instruktorów ...

Bieg maratoński w czasie burzy śnieżnej.

Według odbył się w Nowym Jorku bieg maratoński, w czasie którego szalała burza śnieżna. Zraziło to zawodników, którzy mimo poważnych przebiegów wszyscy przybyli do mety.

POLSKA — NIEMCY. Rewanżowe spotkanie.

W niedzielę zw. bokserki ustąpił na jednym z swych ostatnich posiedzeń termin rewanżowego spotkania pomiędzy reprezentacją Polski i Niemiec.

TEATR MIEJSKI. O godz. 8.30 wieczorem „Ojciec“ A. Strindberga z dyr. K. Adwentowiczem w roli tytułowej.

TEATR POPULARNY. Dziś po raz ostatni arcywesoła krotkość K. Kratza „Zażyty automobilista“ czyli „300 kilometrów na godzinę“.

TEATR KAMERALNY. Jutro Teatr Kameralny zamieniły z polską wykładnią nakazany przez komisję po-

BODO W ŁODZI. Pierwszy poranek artystyczny Hanki Ordonów w zgrupowaniu, jak wiadomo, w sali Filharmonii tyje publiczności, że zabrakło biletów przy kasie.

DYŻURY APTEK. Dziś dyżurują apteki: L. Pawłowski-go (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza Nr. 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemży (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10).

prawk technicznych oraz odczyszczenia i remontu widowni. W piątek premiera komedii popularnego autora „Panny Flir“ i „Mecenas Boibeca“ Verneuil „Kochanek pani Vidai“, Dekoracje E. Pietkiewicza.

Król kindźwiękowych Wiersze skazańców

Mglista przyszłość londyńskich teatrów.

Poprzez teatry londyńskie przeleciała groźna wiadomość: Baczność dyrektorowie teatrów, baczność aktorzy, Joe Shenk przyjechał.

Każdy Anglik tak samo, jak każdy Amerykanin, interesujący się teatrem, wie, kim jest Joe Shenk i co jego przyjazd oznacza. Oto ten miliarderski amerykański prezes Towarzystwa filmowego United Artists pragnie

nabyć teatry Londynu, by przenieść je na gmachy kina dźwiękowego. Prócz tego zamierza on wybudować olbrzymiej wielkości i nębywalnego przepychu kino dźwiękowe w Londynie, wzorem kin nowojorskich i na stworzenie tego przewidział sporą sumę, która na naszą walutę wynosi około 40 milionów złotych.

Zrozumiałe jest, że takie plany są jednocześnie zamechem na teatry londyńskie i że musiały w sferach teatralnych obudzić poważny niepokój.

Oto w tej kwestji pisze jeden z najwleksiych dzienników londyńskich „Evening Standard”: Teatrom londyńskim grozi największe niebezpieczeństwo, na jakie kiedykolwiek były wystawione. Olbrzymie powodzenie filmu dźwiękowego, stosunkowo tańsze ceny kin, niż teatrów już teraz sprawiają, że kina czynią poważną konkurencję

teatrom całego świata. Rezultat jest taki: teatry świecą przeważnie pustkami, a kina nie mają dostatecznej ilości widzów. Wskutek tego prezes United Artists Joe Shenk przyjechał do Anglii celem zdobycia upadających teatrów na kina. Przepuszczalnie uda mu się to w wielu wypadkach. Jak wiadomo — nowe gmachy teatralne zaopatrują się w aparaty umożliwiające w razie niepowodzenia teatru na zmianę gmachu na gmach kina dźwiękowego. Słynne teatry londyńskie „Hippodrom”, „Palace”, „Pavillon” zaopatrują się od dawna w tego rodzaju urządzenia. Nie będzie przesadą twierdzenie, że za lat dwa połowa teatrów londyńskich będzie kinami, w których wyświetlać się będzie

filmy dźwiękowe. Amerykanie pragnęliby wszystkich

teatry londyńskiego West-Endu zamienić na kina i to jest właśnie celem przyjazdu mr. Shenka...

Tyle pisze „Evening Standard”, a aktorzy londyńscy są w prawdziwym strachu, aby te słowa się nie sprawdziły...

W Budapeszcie ukazało się pierwsze wydanie dziennika, jakiego mało jest na świecie. Gazeta ta n. t. „Bizalon” (Zau-

fanie) przeznaczona jest dla więźniów węgierskich. Zwraca się ona do wszystkich od świata więźniów

by dać im możliwość zacięcia pewnego kontaktu z tem. Tematem jej są najważniejsze wydarzenia dnia wszechnego, nie wyklucając spraw politycznych, postępowania technicznych i wynalazków. Dla wzbudzenia większego zainteresowania wśród czytelników poruszone są również kwestje literatury klasycznej, które wpływają na umysłowość i uspokajają czytelników.

Myślała przewodnicząca, że było utworzenie dzieła o wysokim poziomie, gdyż istotnie dobrze zredagowane pismo oddziaływać może przystnie na kształtowanie charakterów. Pomija się, że pismo, co mogłoby wzbudzić dojrzenie urabiania ich z poglądu. Dziennik stara się trzymać

zaufanie przestępców do wskazywać organizacje, mogą im udzielić pomocy w uzyskaniu wolności, wzmacniać poczucie przynależności do społeczeństwa i umieszcza na równi z innymi publikacjami wiersze, le i wspomnienia redaktorów przez samych więźniów.

Uwzględniony jest spóźnia, za pośrednictwem którego mają więźniowie możliwość zwrócenia się do opinii publicznej dla uzyskania poparcia swoich sprawach rodzinnych oraz prowadzenia własnych rolni, jeśli uważają się niewinnie skazanymi.

Znaczenie tego pisma sta przez współdziałanie z publicystów w skich. Nakład jego wynosi tysiące egzemplarzy, co widać obecnej liczbie więźniów na Węgrzech. „Bizalon” wychodzi dwa razy tygodniowo pod redakcją znanej wszechnie wychowawczy oraz przy przychylnym poparciu węgierskiego ministra wleżliwości.

Co nas po pracy rozwi...

Wieczorne rozrywki

Teatr Miejski — Ojciec.
Teatr Kameralny — Dziś nie...

Teatr Popularny — Zaczęły mobilista.
Teatr Geyerowski — Odczyt 6-ra...

Filharmonia — Odczyt 6-ra... ra. Na bezdrożach życia...

Miejska Galeria Sztuki — Wystawa Apollina — Paganini.

Bajka — Miłość księcia Seta. Casino — Prawo meza.

Czary — Niebezpieczny szlach. Początek seansów o godz. 4, 6, 8.

Corso — Ciemna afera. Capitol — Księżna Tarakan...

Grand Kino — Grzechy odwoł. Luna — Sen o miłości.

Mimoza — Ulica Grzechu. Oświatowy — Asfalt.

Początek seansów o godz. 4, 6, 8. Odeon — Awantury chińskie.

Początek seansów o godz. 4, 6, 8. Palace — Anny szuka meza.

Przedwiośnie — Księżniczka Kówka.

Raj — Przekleństwo klejnoty. Resursa — Zapomniane twar...

Resursa — Jad pokusy miłoty. Splendid — Iza Kremer.

Moore (Romans współczesny) — film dźwiękowy. Film dźwiękowy.

Spółdzielnia — Płodność. Słońce — Podpory tronu.

Świt — Gehenna zakochanego. Wodewil — Ślim.

Początek seansów o godzinie. Zacheta — Sodoma i Gomora.

Początek seansów: 4.30, 6.30, 8.15.

WINSZUJEMY.
Jutro: Martynie.

Wschód słońca 7.22.
Zachód — 16.15.

Długość dnia 11.37.
Przybyło dnia 1.10.
Tvdzień 5.

DOKTOR
WOŁKOWYS

Cegielniana 25, tel. 12
specjalista chorób skórnych i
rycznych. Elektroterapia. L...

lampy kwarcowa.
Przyjmuje od godz. 8 — 2 i od
W niedzielę i święta od 9 do 10

Technika wrogiem techniki.

Zmierzch kolei żelaznych w Australji. Komunikacja na nowych torach.

Kryzys cywilizacji, jaki sprządza ze sobą niesłychanie szybki rozwój w niektórych dziedzinach techniki, często-króć uzewnętrznia się jaskrawiej na krańcach cywilizacji, niż w jej ośrodkach.

Podobnym zjawiskiem staje się zmierzch kolei żelaznych w Australji. W Nowej Zelandji nie tylko nie buduje się więcej nowych linii kolejowych, lecz wstrzymano budowę rozpoczętych. Dzieje się tak dlatego, że równoległe z liniami kolejowymi powstają na tych samych odcinkach drogi doskonale zorganizowana komunikacja samochodów osobowych i ciężarowych, zasadniczo szybką i tańszą, a w każdym razie nie droższą od kolei żelaznych.

Oczywiście przemiany te nie odbywają się zupełnie gładko, bez dyskusji wśród społeczeństwa i w prasie, ponieważ koleje w Nowej Zelandji, jak i na całym świecie, stanowią ogromną inwestycję kapitałową, a stąd i przedmiot osobistych zainteresowań. Pomimo wszystko zaczyna przeważać partja przeciwników kolei.

To samo zjawisko zauważyć można w Australji, aczkolwiek w stopniu mniejszym, ponieważ Australia jest pod tym względem bardziej „zeuropeizowana”, t. j. inwestycje kolejowe są tam odpowiednio większe. Jednak i tam widmo

beznadziejnego deficytu i stałego braku dochodów z kapitałów zagraża egzystencji kolei żelaznych. Konkurencja samochodów jest ogromna, tak dalece, że rząd australijski stara się o powstrzymanie publiczności od korzystania z obslu-

gi samochodowej. Wobec tego jednakże, że wszelka propaganda staje się bezużyteczna, chwyciono się re-

presji podatkowych i porządkowych. Obciążono transport autobusów ciężarowych na dalszych przestrzeniach i zakaza-

no ruchu autobusów osobowych na niektórych odcinkach. Towarzystwa samochodów potrafią obojętne ten zakaz, puszczać zamiast autobusów wielkie, silnie zbudowane limuzyny, które wytrzymać mogą — jak na nasze pojęcia — zadziwiająco ładunki pasażerów i bagażu.

Oczywiście pojęcia i warunki w Australji i Nowej Zelandji nie mogą być podciągnięte pod jedną kategorię z europejskimi. Ponadto każdy z członków związku państw australijskich ma własny system kolejowy i własną szerokość toru.

Wobec tego, że na granicy pasażerowie są zawsze zmuszeni do przesiedania. Poza to drogi, wzgl. szosy samochodowe nie wszędzie jeszcze są przeprowadzone, a komunikacja lotnicza dopiero zapoczątkowana. Jeśli — pomimo to — konkurencja samochodów stale się groźna, to dlatego, że towarzystwa samochodowe zajmują się wyłącznie transportem

towarów wartościowych, pozostawiając inne kolejom. Wygląda na to, że likwidacja kolei odbyć się będzie mogła bez wielkich zmian w życiu gospodarczym.

Zachodzi jednak pytanie, czy z czasem przy komunikacji pasażerskiej samoloty nie wystąpią w rolę

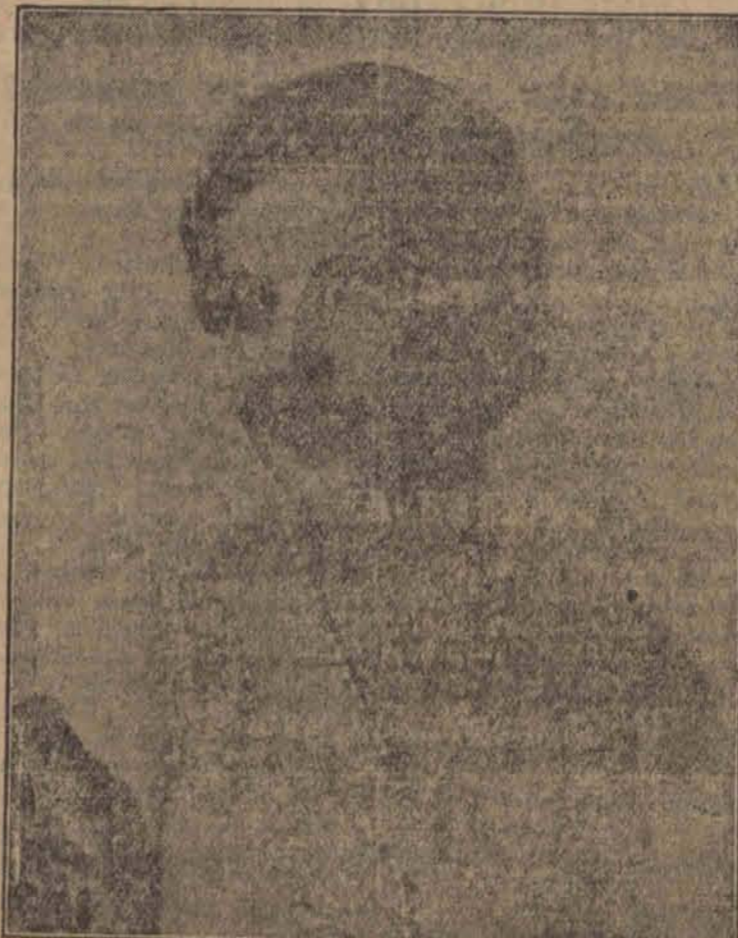
konkurentów samochodów. Aczkolwiek — jak zaznaczyliśmy wyżej — lotnictwo w Australji dopiero rozwijać się zaczyna, to jednak szybkość tempa sprawi może, że za jakieś lat pięć osiągnie stonien rozwoju lotnictwa europejskiego.

Wobec tego, że inwestycje na samochody w Australji są bardzo nieznaczne — obrócone jedynie na sieć dróg i warsztaty reparacyjne, żadne względy gospodarcze nie powstrzymają Australji od wrzucenia się aut na korzyść samolotów.

Walka kolei żelaznych, znacząca się tak dobitnie na pierwszych oświata, zaostrzona w Ameryce, może przenieść się

do Europy. Przewidzieć jednak należy, że oba kontynenty — europejski i amerykański — jeszcze korzystać będą długo z tego „przestarzałego” systemu komunikacji, choćby w Australji zarzucono całkowicie budowę parowozów i torów kolejowych.

Śliczny uśmiech.



Barbara Kent

Spełnij 11 rad a dożyjesz stulecia.

Amerykańskie dzienniki przy noszą następujące rady 100-letniego mieszkańca:

1. Bądź zawsze wesoty.
2. Nie zapomnij o ćwiczeniach gimnastycznych.
3. Bądź umiarkowany w jedzeniu, piu i paleniu.
4. Zimno jest zdrowsze niż ciepło, więc myj się zawsze wodą zimną.
5. Nie przesadzaj i nie męcz się zbyt często, często natomiast odпочывaj.
6. Nie jest zapóźno, ani za wle.
7. Nie czyń wszystkiego kuczemu masz chętkę.
8. Opanuj swe zmysły.
9. Nie pij wieczorem za dużo czarnej kawy, ani za wiele alkoholu.
10. Nie ubieraj się za ciepło.
11. Pielęgnuj swoje zęby, a także swoje nogi.
12. Spełnij sumienie tych 11 rad a dożyjesz stulecia

Popierajcie przemysł krajowy.

Sen o karnawale.



Potworek na falach morza.

Fantazja czy rzeczywistość?

Było to na jakimś nieznanym brzegu tej wyspy, dokąd przybiła łódź z dwoma francuskimi marynarzami oraz czterema murzyna. Nagle ta cała załoga dostrzegła nieopodal brzegu wynurzonego do połowy ciała „morskiego człowieka”.

Monstrum to wyglądało na 16-letniego chłopca;

jego formie ukształtowana głowa posiadała dwie oczy, na jednej twarzy odznaczał się przypłaszczony nieco nos. Włosy jego zielonkawo-szare spadały w misternych jakby ufrzowanych lokach na ramiona, równie pięknie utrzymana była jego niewielka i tego samego koloru, co włosy, broda.

Ciało jego do pasa było barwy żółtawej, od pasa przechodziło w długą i zrzęzny ogon.

Potworek ten ukazał się zdu mionym oczom marynarzy o jakże sześć kroków od brzegu. Ze swego miejsca mogli oni doskonale obserwować wszystkie ruchy tego, jak się okazało,

niepospolitego pływaka. Pływał on z niezwykłą zwinnością, rzucając swym korpusem, nurkował i wypływał, utrzymywał się nawznak. Długi czas trwał ten pływak i wspaniały popis, wreszcie „wodny człowiek” zrobił dwa niepospolite wyrzuty w górę i nurkując głową, zniknął z przed oczu obserwujących go marynarzy i doktora Chretien, który cały ten niezwykły wypadek opisał na łamach naukowego pisma.

Nie jest to pojedyncza wiadomość o egzystencji tego rodzaju tworu. Desponte, skądinąd bardzo wiarygodny badacz, donosi o mężczyźnie i kobiecie „syreniego rodu”, których udało się jednocześnie pojąć. Kobieta ta o pięknym i delikatnym ognie nie nauczyła się nigdy mówić i to ją zasadniczo odróżniało od zwykłej ziemskiej kobiety, zato w niezwykle wysokim stopniu posiadała sztukę przedzenia i przedła o wiele wężniej niż jej lądowe siostrzyca.

I panie się nie obrażaj! Przedmioty do... posuwania ciała.

Prof. Mathieu zajął się zbieraniem anatomiczno-estetycznym nóg kobiecych i uważa, że nogi kobiece dzielić można na 2 grupy i 5 podgrup. Zdaniem tego francuskiego uczonego tylko 10 proc. kobiet ma na prawdę nogi piękne, 90 proc. natomiast brzydkie. 1/3 część bowiem pań ma nogi za cienkie, 18 proc. nogi X, 9 proc. no-

gi O, około 14 proc. ma nogi za grube, a 20 proc. mają nogi tego rodzaju, których uczonego wogóle nogami nazwać nie można, ale przedmiotami do posuwania ciała ludzkiego.

Mamy wrażenie, że w wywodach tych uczonego profesora jest zbyt wiele przesady, w każdym razie nie odnosi się to niewątpliwie do Polek.